GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 203

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 31 Lipca 1830 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 30 Lipca 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	837	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	594	—	590	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	591	—	588	—
z krot: ter:		—	-	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	892	—	890	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	40	25	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto	1 mies.	—	—	179	15
Paryż, 300 fran.	2 mies.	483	—	480	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	610	15	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	600	—	—	—
ditto bilety kassowe .	600	—	597	-
Assygna Ros. . . . , . . .	—	—	180	—
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	--	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zastawne, (*)	98	—	—	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	390	—	380	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	-	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. $12\frac{2}{3}$

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Augustowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 14 kwietnia r. b. za Nro $\frac{72,072}{14,382}$ z r. 1829 i $\frac{21,171}{4,618}$ 1830 gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 30 września r. b. począwszy od godziny 10 zrana do godziny 3 z południa, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Augustowskiego w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Kibisze w ekonomji Sereje, obwodzie Sejneńskim położonych, składających się z wsi Horodyszce Kibisze, folwarku Kibisze z gruntami pustemi Papiszki i Wiersze, propinacji i lasów, przestrzeń ogólna dóbr wraz z lasami wynosi włók 92, morgów 20, prętów 215, miary nowopolskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 55,211 gr. 28, jeżeli kupujący dobra te zastrzeże sobie podanie onych w possessją od dnia 1 czerwca r. b. albo od summy złp. 55,742 gr. 24 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości, jeżeli kupujący też dobra życzyć będzie podania w possessją tychże od dnia 1 czerwca 1831 roku; w każdym jednak razie obowiązkiem będzie nowo-nabywcy utrzymać dotychczasowego dzierżawcę do dnia 1 czerwca 1832 r. jako dnia expiracji kontraktu z rządem zawartego i kontentować się intratą dzierżawną z pomienionego kontraktu skarbowi przypadającą.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy obowiązany będzie plus-licytant corocznie opłacać w dwóch ratach złp. 2664 gr. 15 kanonu z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 22,400 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do dóbr tych przywiązanych, opłacać będzie także nowoustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 311 gr. 3. Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 6225 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość zł. 6225.

O innych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach wchodnich do bióra kommissji wojewódzkiéj a mianowicie sekcji ekonomicznéj, wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Suwałki d. 24 czerwca 1830 r. — W zastępstwie prezesa, *Nieniewski.* Sekretarz jeneralny, *Tomicki.*

— W gmachu Banku Polskiego na sali giełdowéj odbędzie się urzędownie w dniu 3 sierpnia 1830 r. i następnych od godziny 10 zrana, licytacja publiczna, na któréj kosztowności w banku zastawione, a w swoim czasie nie wykupione, najwięcéj dającemu za gotowe pieniądze sprzedane będą.

Wiadomości Warszawskie.

— Najjaśniejszy Pan potwierdził wszystkie uchwały teraźniejszego sejmu.

— Rada administracyjna mianowała d. 27 m. b. Jana Wiesiołowskiego, prokuratora przy trybunale cyw. wojew. Mazow. prezesem trybunału cyw. I instancji wojew. Augustow. wydz. I; Ludwika Orłowskiego, podsędkiem sądu pokoju pow. Kaźmirskiego; Tadeusza Kossakowskiego prezydentem miasta Lublina; Benedykta Niepokojczyckiego naczelnikiem wydziału korrespondencji zagranicznych Banku Polskiego; Felixa Szymanowskiego, naczelnikiem kantoru tegoż banku.

— Rada adm. królestwa mianowała na d. 27 b. m. członkiem konsystorza jeneralnego wyznań Ewangielickich JP. Karola Gronau, piérwszego probierza i intendenta machin w Mennicy, a to w miejsce Augusta de Wolff doktora medycyny, na własne żądanie od pełnienia tego obowiązku uwolnionego.

— We Lwowie i Tarnopolu u Pillera wyjdzie w języku Niemieckim słownik prawodawstwa politycznego Galicji (*Versuch eines Lexicons der politischen Gesetzkunde für Galizien von Moritz v. Drdacki*). Słownik ten będzie zbiorem ustaw prowincjonalnych i dalszym ciągiem dzieła podręcznego Loewenwolda, które u niego będzie inserowane, a tym sposobem będzie zawierał prawodawstwo polityczne Galicji od roku 1772 aż do ostatniego grudnia r. 1828.

— Nadszedł drugi tom *Haliczanina* i nabyć go można w kantorze Dziennika Powsz., w xięgarniach: Glüksberga, Brzeziny, Zawadzkiego i Węckiego, Szteblera, oraz w składzie Ciechanowskiego. Piérwsze 2 tomy sprzedają się za cenę zł. 24; prenumerata na wszystkie 4 tomy wynosi zł. 45.

ROSSJA. — W piérwszych dniach czerwca zaszły w Sebastopolu smutne wypadki. Z powodu, że władze zaprowadzić chciały znowu kwarantannę przeciw powietrzu morowemu, zbuntowała się część pospólstwa i w czasie rozruchu utracili życie: wojenny gubernator jenerał porucznik Stalinin, kwarantanowy inspektor radca kolegjalny Stull, dowódca brygady, pułkownik Woroblew, oraz kommissarz Stepanów. Buntownicy burzyli domy i rabowali majątek urzędników kwarantantowych i policyjnych. Dopiéro nazajutrz uspokoili się. N. Pan dowiedziawszy się o tém, kazał kommissji, a szczególniéj jeneralnemu gubernatorowi Noworossji, jenerałowi Woroncowi, dochodzić przyczyny tych rozruchów i piérwszych sprawców. Niektórzy winni są już w ręku sprawiedliwości. (z Dzie. Peters.)

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 21 lipca.* — Podczas publicznego ogłoszenia wstąpienia na tron króla, najważniejszą scenę przedstawiała chwila, gdy heroldowie herbowi ze swoim starożytnym orszakiem przybyli na taras Templebaru, przed bramę starego miasta (city) Londynu. Bramy Templebaru, jak zwykle bywa przy takich okolicznościach, były zawarte. Rouge Croix, paź herolda, jechał między dwoma trębaczami poprzedzony przez dwóch żołnierzy gwardji przybocznéj; stanął przy wnijściu i po trzechkrotnym odgłosie trąby, zapukał do bramy. Marszałek starego miasta zapytał się: »kto tam?« na co odpowiedziano: »Heroldowie herbowi żądają wnijścia do miasta dla ogłoszenia J. K. Mci króla Wilhelma IV.« Marszałek uchylił bramy i zaprowadził pazia heroldowego do lorda majora, który otoczony władzami miasta, znajdował się niedaleko Templebaru. Dawszy lord major pozwolenie do wpuszczania heroldów herbowych, powrócił Rouge Croix, brama została otworzona i orszak wszedł do miasta.

— Pan Toledo sekretarz poselstwa Kolumbijskiego, sprawujący tymczasowie interessa kraju tego, doniósł w dzienniku *Courier*, że wiadomości o wypadkach w Kolumbji przez tutejsze pisma ogłaszane, nie były z kancelarji poselstwa udzielone. Zaczynają tu powątpiewać o prawdziwości doniesień względem Boliwara rozgłoszonych.

— Odebrano tu wiadomość, że wyprawa Hiszpańska, która d. 27 marca wypłynęła z Kadyxu, zawinęła d. 20 maja do Hawanny.

— Ktoś uczynił uwagę, że teraźniejszy król jest zarazem Wilhelmem piérwszym, drugim, trzecim i czwartym, jako to: Jest Im, jako król Hanoweru; IIm, jako król Jrlandji, ponieważ Wilhelm Zdobywca i Wilhelm Rufus nie panowali nad tém królestwem; IIIm jako król Szkocji, która przed połączeniem swojém z W. Brytanją jednego tylko miała Wilhelma pomiędzy swymi monarchami; IVm nakoniec jako król Anglji.

— Król Jmci Wirtembergski bawiący teraz w Boulogne, spodziewany do tutejszéj stolicy. Wydane już zostały rozkazy do stósownego przyjęcia dostojnego gościa. — Mówią, że rozwiązanie sporu, który poróżnił między sobą rodzinę Braganza, powierzone zostało dworowi Austrjackiemu. Królowa D. Marja pojedzie do Wiednia. — Podług rachunku przez rząd ogłoszonego, wywędrowało z Anglji w ciągu ostatnich lat dziewięciu: do Ameryki północnéj 99,394, do Indij zachodnich 13,072, do przylądku dobréj nadziei 1475, do Nowo-południowéj Walji i kraju Van Diemen, tudzież do osady nad rzeką Łabędzią 7693 osób. W jednym roku 1829 liczyła Anglja 17,391 wychodźców.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 20 lipca.* — Rapport jenerała Bourmont do prezesa rady ministrów, datowany w Cassaubah, d. 8 lipca 1830.

»Mości Xiąże! Nie można wątpić, że zajęcie Algieru pociągnie za sobą poddanie się wszystkich części rejencji. Im straszliwsza była milicja Turecka tém dzielniéj, upadek téjże, podnosi w oczach Afrykanów potęgę wojska Francuzkiego. Sami żołnierze od milicji dali przykład posłuszeństwa; w każdych koszarach dość było kilku ludzi do rozbrojenia tychże. Za piérwszym który dano rozkazem, złożyli zaraz broń swoję w miejscach wskazanych. Zapowiedziano im, że ci którzy są ojcami rodzin, mogą w Algierze pozostać, bezżenni zaś zostaną odwiezieni na okrętach do miejsc które sobie obiorą. To postanowienie, niewielkie, jak się zdawało zrobiło na nich wrażenie. Większa część żołnierzy milicji jest rodem z Azji mniejszéj, tam téż pragnie być odwieziona. Ogół milicji znalezionéj w koszarach wynosi 2500 ludzi. Wszyscy są bezżenni; a większa ich część wieku podeszłego i już do służby niezdatna. To, co było między nimi z ludzi dzielnych i walecznych, poległo w ostatniéj wyprawie. Żołnierzy żonatych mieszkających po domach prywatnych, nie masz więcéj nad tysiąc. Już blisko od lat trzech, czyniła

blokada nasza werbowanie milicji niepodobném, i to właściwie tak znaczne jéj zmniejszenie sprowadziło. — Dnia wczorajszego odwiedził mnie dej w zamku Cassaubah, oświadczając życzenie, że pragnie osiąść w Liworno. Odeślę go tam na fregacie. — Admirał Duperré czyni przygotowania, aby od razu przewieść wszystkich nieżonatych żołnierzy milicji. Maurowie i żydzi wyglądają z żywą niecierpliwością ich odjazdu, albowiem wtenczas dopiéro uwierzą, że z pod ich jarzma są już na zawsze wolnymi. — Bej z Titeri był piérwszy, który uznał niepodobieństwo prowadzenia dalszéj walki z nami. Nazajutrz po zajęciu Algieru stawił się u mnie syn jego, niewięcéj nad lat 16 mający, z oświadczeniem, że ojciec jego jest gotów się poddać, i że sam stawić się nie omieszka, jeżeli tylko pozwolę. Młody posłaniec dopełnił zlecenia swego z tą naiwnością, która dawne przypomina czasy. Wydałem mu list wolnego przejazdu dla jego ojca, który zaraz nazajutrz przybył do Algieru; zostawiłem mu zarząd jego prowincji, pod warunkiem, że opłacać nam będzie taki sam haracz jaki dejowi aż dotąd opłacał; warunek ten przyjął z wdzięcznością. Mieszkańcy Algieru nie wątpią, że bejowie z Oran i Konstantyne, pojdą za przykładem beja z Titeri. Ufność zaczyna powracać: już wiele sklepów na nowo otwartych zostało; targi zapełniają się zapasami, a lubo wszystkie artykuły żywności droższe są jak w zwyczajnych czasach, nie można wątpić, że niebawnie położy konkurencja koniec téj drożyznie. Kierunek policji powierzyłem panu Aubignosc, Francuzowi, który przez lat wiele mieszkał na wschodzie. Prócz tego wyznaczyłem oddzielną kommissję pod przewodnictwem jeneralnego intendenta Deniée, z poleceniem, aby się zajęła urządzeniem zmian, które przez nowy porządek rzeczy, pokażą się potrzebnemi w administracji i w nowym kształcie rządu. Jenerała Tholozé mianowałem komendantem placu. Stały i godzien zupełnego szacunku charakter tego officera, czyni go wielce do miejsca tego usposobionym. — Odtąd linja komunikacyjna między Sidi-Ferruch i Algierem staje się niepotrzebna, albowiem wszelkie zapasy będą teraz wodą do portu Algierskiego poséłane. Koszta przewozowe zmniéjszą się przezto bardzo znacznie. Za kilka dni roskażę zabrać działa z szańców usypanych między Sidi-Ferruch i Algierem; każę nawet opuścić samo miejsce naszych zakładów, jak tylko będzie można przewieść gdzieindziej lazarety nasze, a znajdujące się tam zapasy spotrzebowane, lub na okręty przełożone zostaną. — Poleciłem także, aby niewyładowane dotąd zapasy artylleryczne, napowrót do Francji zwrócono. Znaleźliśmy tu nadzwyczajnie wielkie zapasy kul i prochu, tudzież do 2000 dział kruszcowych. Wartość tych sprzętów wojennych i żelaza należącego do rządu, a szczególniéj wartość skarbu, którego inwentarz jeneralny płatnik wojska spisuje, będzie podobno dostatecźna na zaspokojenie większéj części kosztów wojennych. Wszyscy jeńcy Francuzcy, którzy się tu znajdowali, jeszcze na dniu 5 b. m., a zatém jeszcze przed zajęciem miasta, wydani nam zostali. — Od kilku dni mamy upał dokuczający; termometr Romiura pokazywał już kilkakrotnie na 28 stopni. Chociaż całe oblężenie 6 dni tylko trwało, wojsko jednak z powodu nagłości, z jaką około robót pospieszano, niemało trudów poniosło. Biegunka zagęściła się nieco, nie jest jednak tyle dotkliwą, aby tych, którzy na nią cierpią, do opuszczania ich korpusów znaglała. W całém wojsku niemasz więcéj nad 250 chorych na febrę; a liczba tych którzy od d. 14 czerwca stali się do boju niezdatni, wynosi 2300 ludzi; z tych umarło 400 a 1900 rannych posłano do lazaretu, gdzie bardzo śpiesznie, jak niegdyś w Egipcie do zdrowia przychodzą. Ojcowie tych, którzy krew swoję za króla i za ojczyznę przelali, będą powiększéj części szczęśliwsi odemnie. Drugi z synów moich został ciężko raniony w bitwie d. 24 czerwca; wtenczas gdy miałem honor donieść JW. Panu o tym wypadku, cieszyłem się nadzieją że będzie mógł być uratowany. Ta nadzieja zawiodła mnie; właśnie co uległ. Wojsko utraca w nim walecznego żołnierza, ja opłakuję dobrego syna. Upraszam JW. Pana abyś oświadczył królowi, że lubo dotknięty tém nieszczęściem domowém, nie omieszkam przecież dlatego dopełniać święcie i wszelkiemi siłami świętego obowiązku i zaufania, które we mnie położył. Proszę przyjąć etc. (podpisano) *Bourmont.* «

— Jenerał Vandamme umarł d. 15 b. m. po krótkiéj słabości w swém rodzinnem mieście Kassel w departamencie północy, w obwodzie Hazebrouck. — Jedna z gazet powiada: »Możemy z pewnością donieść, że J. Królewiczowska M. xiąże Paweł Wirtembergski, brat króla Wirtembergskiego, przyjął koronę Grecji ofiarowaną mu przez Rossję, Anglię i Francję. J. K. M. urodził się dnia 19 stycznia 1785, ożenił się d. 28 września 1805 z xiężniczką Katarzyną Karoliną Sasko-Altenburgską, narodzoną d. 17 czerwca 1787 roku. Dzieci z tego małżeństwa są: 1) Frederyka, Karolina, Marja (dziś J. C. M. Helena Pawłówna), urodzona d. 9 stycznia 1807 r. zaślubiona w dniu 20 lutego 1824 r. J. C. M. wielkiemu xięciu Michałowi Rossyjskiemu; 2) Frederyk Karól August narodz. d. 21 lutego 1808; 3) Karolina Fryderyka Marja narodz. d. 25 lutego 1810, zaślubiona w roku 1829 xięciu Nassau; 4) Fryderyk August Eberhard narodz. d. 24 stycznia 1813 r. — Z 348 wiadomych obecnie wyborów, jest 241 oppozycyjnych, 127 ministerjalnych, 17 niepewnych.

— Majtek który się piérwszy dostał na warownię Torre-Chica, nazywa się Sion, i należy do załogi okrętu *Thetis.* — Niektóre dzienniki utrzymują, że Algier będzie miéć tytuł królestwa; inne zaś doradzają ministrom, ażeby stanowił część Francji podzieloną na trzy departamenta, a mianowicie: Algier, Oran i Konstantine.

SZWECJA. — *Z Sztokolmu d. 13 lipca.* — Król wydał polecenie aby w dniu 28 listopada obchodzono w całéj Szwecji, jubileusz zaprowadzenia wiary chrześcijańskiéj w tém królestwie. — Koronacja królowéj w Chrystjanji odłożona została do połowy miesiąca sierpnia b. r.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O istotnych zaletach języka Arabskiego.

(Dalszy ciąg.)

Tak więc znajomość języka Arabskiego daje nam bliżéj poznać obyczaje ludu, który nim mówi. Daje nam dokładniejsze wiadomości o istocie i duchu religji mahometańskiéj, przedmiocie niemniéj interessownym, a mało poznanym. Trudno jest uwierzyć, do ilu się zboczeń posunęli w religji Arabowie. Liczne sekty, spory wszelkiego rodzaju, zajadłość w dysputach, śmieszne przesądy,

dziecinne zabobony, wiara w czarnoxiężników i czarownice, uwielbienie mniemanych świętych i ich szczątków, wszystko to ma miejsce w uczniach Mahometa. Równie wschód jak zachód miał swoich kwietystów, metodystów, separatystów, żebrzących mnichów, pielgrzymów. Któż nie słyszał o Wehabitach albo Wahabach, możnéj sekcie, zrodzonéj przed czterdziestą laty, w Arabji szczęśliwéj; grożącéj najazdem Persji i Turcji (8). Téj założyciel, dziedzic jeniuszu i imienia Mahometa, jął się wskrzeszenia islamizmu w piérwiastkowéj jego czystości. Zaprzeczył Mahometowi, że był prorokiem natchnionym, odrzucił podania muzułmańskie, wygnał ozdoby ze świątnic, i przysiągł prawowiernym nienawiść dozgonną. Dwakroć sto tysięcy w narodzie wzięło się do broni za wiarę swego przekształciciela. Arabja zmieniła postać. Pielgrzymka do Kaaby, święcona pobożnie i bez przeszkody od dwudziestu wieków, zniesioną została. Mekka i Medyna, miasta święte, musiały się skłonić na nową wiarę i bluźnić przeciw prorokowi, którego były kolebką i grobem (9).

Zgłębiając tym sposobem religję Arabów, ich dzieje i obyczaje, pozbawiamy się zwolna przesądów czerpanych z podań i xiąg samych. Nieraz słyszeliśmy o dzikim *Omarze*, owym to okropnym kalifie, co skazał na ogień bibljotekę Alexandryjską.... Z tém wszystkiém Omar był to monarcha łagodny, umiarkowany, dobroczynny, prosty w obyczajach, ukochany od tych wszystkich, którzy go otaczali; i czyn mu wyrzucany, dowodzi raczéj niewiadomości i fanatyzmu wieku (10). Słyszymy nie raz o *cudach* proroka w Arabji; zbijamy je jako płonne, śmieszne, dla próżnéj chluby rozsiewane.... Ale jestto walczyć przeciw urojeniu. Nigdy Mahomet nie myślał o cudach; owszem strofował otwarcie domagających się o nie (11). Są tacy, co go wystawiają za *niewiadomca*, nie umiejącego ani czytać, ani pisać.... Mahomet jednak należeć zawsze będzie do najoświeceńszego i najsławniejszego z pokoleń Arabskich. Odbywał on długie podróże do krajów sąsiednich, obcował z ucywilizowanemi ludami Syrji, rozprawiał z kapłanami i mędrcami, i nabył tym sposobem wiadomości, jakich tylko w téj epoce żądać można było (12). Słyszymy o sławnym *grobie Mahometa* w Mecce; a ten prorok był pogrzebany w Medynie, w témże samém miejscu, na którém skończył swe życie. Słyszymy o despotyzmie wschodnim, jako despotyzmie bez miary i wędzidła, despotyzmie, który nie uznaje żadnych praw kryminalnych ani cywilnych, w którym wszelkie stanowcze wyroki zawisły od kaprysu sędziów i sułtana.... Czytajmy jednak w alkoranie rozdział pod tytułem *kobiéty*, a zobaczemy z jaką ścisłością określił prawodawca porządek spuścizny w rodzinach, i zabeśpieczył dobra osób prywatnych przeciw zamachom panującego. Wyliczalibyśmy bez końca podobne przesądy (13).

§ II. Jeśli nauka języka Arabskiego pożyteczną jest dla uczonych, nieodzowną jest dla teologa zajmującego się wykładem i krytyką xiąg świętych. Język Hebrajski i Arabski, jak z jednego szczepu pochodzą, tak się wyrazy jednego najczęściéj przez wyrazy drugiego tłómaczyć dają. Xięgi starego przymierza (które jak każdemu wiadomo pisane są w języku Hebrajskim) nastręczają mnóztwo wyrażeń tak zwanych *anax legomena*, to jest takich, które się raz tylko w biegu całego dzieła napotykać dają; jako zaś te wyrażenia nie mogą się wyświecić należycie w całości zdania, język Arabski, też same prawie mający piérwiastki co i Hebrajski, na posiłek iść musi; i wtenczas się zastanawiamy czy wiadome znaczenie wyrazu Arabskiego odpowiada wyrazowi niewiadomemu starego przymierza. Xięga Joba pełną jest zagadnień dla tłómacza, który nie zna języka Arabskiego.

Nie te tylko usługi przynosi język Arabski teologowi. Przekład Chaldejski xiąg starego przymierza, zwany *Targum*, przekład dawny i znakomity, pełen jest arabizmów, zwrotów Arabskich, wyrazów Arabskich. Kommentarze rabinów zamykają na każdéj stronnicy objaśnienia powzięte z języka Arabskiego; lubo przekłady Arabskie xiąg starego przymierza są bezwarunkowo nieużytecznemi dla każdego, kto nie zna oryginału.

Te uwagi tyle trafiały do przekonania dwóch sławnych Hebraistów wieku szesnastego Tremeljusa i Juniusza, że przystępując do przekładu starego testamentu, zgłębić naprzód postanowili język Arabski: jakoż bez téj uprzedniéj znajomości, w każdémby prawie zdaniu ślizgać się i tamować musieli. Uczony orientalista *Reiske* upewnia, że dobry słownik Arabski więcéj przynosi pomocy w wykładzie biblijnym, niż wszystkie, jakie tylko być mogą kommentarze. *(Dokończenie nastąpi).*

(8) Niespokojna i pełna zabobonów sekta Wehabitów, zmierzająca do zapalenia na gruzach islamizmu politycznéj i religijnéj wojny, miała się złożyć z potomków bitnego ludu *Kormatów*, którzy już niegdyś rozsieli postrach w dziedzinie rządów półxiężyca. *Szeik Mohammed* syn *El-Wahaba* właściwym jest założycielem Wehabitów. Zajmują oni pustynie między morzem Czerwoném i odnogą Perską. W r. 1801 porta Ottomańska wyprawiła paszę Bagdadu przeciw tym powstańcom, ale wyprawa skończyła się na zajęciu przez Wehabitów miasta *Yman-Husseim* nad Eufratem; śmierć Abd-Elazysa w r. 1803 zakończyła tę wojnę; koczujące ich hordy dotąd trudnią się napadem na karawany odbywające pielgrzymkę do Mekki.

(9) Co Humbert powiada o losie Greków, opuszczono; bo się dziś inaczéj szala wojny dla tego narodu przechyla.

(10) Pomimo szacownéj powagi Renaudota, Gibbona, Villoisona, Saintecroix, Hejna, K. Rejnarda i Sizmondego, zdaje się zawsze niewątpliwą jeszcze rzeczą, że bibljoteka Alexandryjska oddaną była na pastwę płomieni; to tylko wiadomo, że już w téj epoce spadła ze swojéj świetności, wielość zaś woluminów spłonionych, jest płodem exaggeracji wschodniéj.

(11) Zob. *Biographie Universelle* pod artykułem *Mahomet*.

(12) Zob. *Pocock*, *Carmen Tograi*, przemowa k. 9. *Sylwester de Sacy* mniema, że Mahomet uczył się czytać w późnym dopiéro wieku: zob. Biogr. univ. art. Mahomet k. 210.

(13) Słyszymy o wielożeństwie, jako upowszechnionym zwyczaju na wschodzie lub prawie, które każdy członek społeczeństwa posiada bez ograniczenia. Wielożeństwo jednak wyraźnie zabronione jest ubogiemu i bogacze nad 4 żony mieć więcéj nie mogą. Słyszymy o *złocie Arabskiém*, którego już w tych okolicach nie znajdujemy. Słyszymy o *kawie* z Moki, miasta w Arabji, i trzymamy zazwyczaj, że się to ziarno zbiera na gruntach przyległych temu miastu. Lecz błędnie trzymany. Moka jest jednym z portów na morzu Czerwonem, gdzie wylądowują kupcy, przybywający z *Beit-el-Fakih*, miasta położonego o 35 godzin od Moki. Grunt Moki, nietylko że nie wydaje kawy, ale jest podobno najniepłodniejszy w okolicach Yemenu.

TEATR NARODOWY. — *Upior.* — *Anglik* czyli *głupiec rozumny.*

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.